

SŁOWO

Wilno, Niedziela 22-go czerwca 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nr 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednostronny na str. 2-iej 13 gr. 20 gr. za 10-tem 7 groszy — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje — wszystkie ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Całe Wilno i okolice

zapraszamy na wspaniałą

tradycyjną zabawę

Sobótki i Wianki

T-wo Pomocy Żołnierzowi Polskiemu — T-wo Uniwers. Powszech. im. Ad. Mickiewicza — T-wo Oświaty Pozaszkolnej.

w Noc Świętojańską —
poniedziałek 23.VI

w ogrodzie po Bernardyńskim

Konfiskaty z 1863 r.

Gdyby w kodeksach karnych wojennego) ani też jawności (art. 772 tamże), to jednak Najwyższej za-
te same postanowienia co do zdrad-
dy państwa, buntu itp. czynów, to
zachodziłaby ta zasadnicza różnica,
że każdy z tych kodeksów zagra-
żałby karą jedynie za zdradę swego
własnego, a nie obcego państwa.
Podobny stosunek zachodzi między
Polską a Rosją. Jakkolwiek w b.
zaborze rosyjskim obowiązuje ko-
deks karny rosyjski z r. 1903 (w
samej Rosji w życie nie wprowa-
dzony) to jednak w Polsce zagraża
on karą jedynie na zdradę państwa
polskiego, nie zaś za zdradę pań-
stwa rosyjskiego. Jeżeli się przytem
pamiętać będzie, że nawet w tem
samem państwie osoba za czyn po-
pełniony za dawnej ustawy karnej,
a uważamy przez tę ustawę za
przestępstwo, nie będzie karana,
jeżeli przed ukaraniem zmienionem
zostało prawe karne i jeśli nowe
prawo czynu takiego karą nie za-
graza. Z tych samych przyczyn
państwo polskie nawet *les jakiejś*
amnestji nie mogłoby kontynuować
kary wymierzonej za udział w pow-
staniu przez władze rosyjskie. Przy
konfiskacie karą jest nie sama utra-
ta prawa własności, lecz pozbawie-
nie korzystania z rzeczy, będące
następstwem utraty własności, po-
dobnie jak przy pozbawieniu praw
stanu (wedle dawnego prawa karnego
rosyjskiego) karą była nie jednoraz-
owa utrata tych praw, lecz trwałe
upośledzenie stanowiska prawnego
skazane skutkiem ich utraty. Kon-
fiskata majątków była karą za ud-
ział w powstaniu i do niej te same
prawdą należy zastosować, a to
tembardziej, że ówczesne prawo
karne rosyjskie (kodeks karny woj-
skowy z r. 1859) zawierało szereg
postanowień zmierzających do tego,
aby przy sposobności represji pow-
stania złamać żywioł polski na
Litwie, zwłaszcza główną jego pod-
stawę t. j. szlachtę polską; jako
tego rodzaju postanowienie należy
wymienić art. 134 i 176 księgi I; art.
134 robi różnicę między mieszkańcami
pogranicznych gubernji, a pozosta-
łymi poddanymi rosyjskimi; w ra-
zie skazania na śmierć jednego z
tych ostatnich majątek przechodził
na dziedziców, tak jak gdyby on
umarł śmiercią naturalną; natomiast
w „pogranicznych gubernjach” ska-
zanie za bunt lub udział w nim łą-
czyło się (wedle art. 176) z konfi-
skatą majątku na zasadach nastę-
pujących: a) majątek obywateli
ziemskich tak nabyty jak rodowy
konfiskuje się na rzecz Skarbu
Państwa, b) jeżeli zaś majątku je-
szcze nie odziedziczyli, to należy
zasekwestrować majątki ojców z
tem, żeby zostały skonfiskowane te
części, któreby skazańcom miały
przypaść ze spadku.

Obok tego postępowanie karne
prowadzone przeciwko osobom, ob-
winionym o udział w powstaniu nie
dawało żadnej gwarancji sprawied-
liwego wyroku i także z tego po-
wodu wyroki skazujące dla prawa
polskiego muszą przedstawiać się
jako nieważne; między innemi, jak-
kolwiek wojenny kodeks karny z
r. 1859 nie wykluczał udziału obroń-
cy (art. 767—799 procedury sądu

SEJM I RZĄD.

Ustawa o języku urzędowym.

M. S. Wewn. opracowało projekt
ustawy o używaniu języka polskie-
go w urzędach oraz w korespen-
dencji z władzami. Projekt ten
przewiduje możność używania ję-
zyków, ruskiego, białoruskiego, ro-
syjskiego i litewskiego w stosunku
do władz na terenach województw
wschodnich. Omawiany projekt zło-
żony zostanie do łaski marszał-
kowskiej jeszcze przed rozpoczę-
ciem ferji sejmowych.

Nominacja.

W dniu onegdajszym p. Pre-
zydent Rzeczypospolitej podpisał
nominację p. Kubałi na stanowisko
szefa sekcji w Głównym Urzędzie
Likwidacyjnym.

Tajne organizacje.

Onegdaj obradowała specjalna
komisja sejmowa dla zbadania taj-
nych organizacji. Uznano śledztwo
sejmowe za zakończone w sprawach
P. P. P. i „Strażnicy” oraz posta-
nowiono obie te sprawy zreferować
na połączonym posiedzeniu komisji
administracyjnej i wojskowej.

Referat w sprawie P. P. P. po-
wierzono pos. Pragierowi (P. P. S.),
a referat w sprawie „Strażnicy”
pos. Chacińskiemu (Ch. D.).

„Piast” o reformie rolnej.

Zarząd klubu „Piasta” obrado-
wał w dniu onegdajszym pod prze-
wodnictwem prezesa Witosa nad
sprawą reformy rolnej w związku
z projektami dawnej większości
sejmowej, wnioskami własnymi o
sfinansowaniu reformy rolnej, pop-
rawkami wniesionymi do projek-
tów tych przez rząd obecny oraz
wnioskami „Wyzwolenia”.

Po dyskusji nad referatem pos.
Kiernika zarząd klubu doszedł do
przekonania, że projekt obecnego
rządu nie zadowala „Piasta”. Na
następne posiedzenie ma być dy-
skutowany projekt pos. Podiatow-
skiego (Z. P. S. L.).

Ustąpienie p. Simona.

WARSZAWA, 21 VI (PAT.) Na
życzenie p. Kierownika Ministerstwa
Pracy i Opieki Społecznej Gustawa
Simona został on zwolniony przez
p. Prezydenta Rzeczypospolitej od
pełnienia obowiązków Kierownika
M. Pracy i Opieki Społecznej przy
jednocześnie zaleceniu mu pełnie-
nia dotychczasowych funkcji do
chwili objęcia urzędowania przez
zamianowanego równocześnie mi-
nistrem Pracy i Opieki Społ. p.
Ludwika Darowskiego, dotychcza-
sowego Posła Nadzwyczajnego i
Ministra Pełnomocnego I szel klasy
Rzeczypospolitej Polskiej przy
Rządzie Związku Socjal. Republik
Rad.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu
Izby Poselskiej rozprawiano dalej
nad budżetem Min. Spr. Wewn.
Przemawiał posłowie mniejszości
narodowych, jak Chruści (ukrain.).
Kroląg (niemiec), Pos. Pragier
(socjalista) żądał całkowitej auto-
nomji terytorjalnej dla Kresów,
oraz skreślenia funduszu inwigila-
cyjnego.

Sprawozdawca Rusinek bronił
budżetu M. S. W. wobec zarzutów
i czytał okólnik o biciu w policji.
Według tego okólnika wszelkie
bicie w policji ma być natychmiast
skierowywane do prokuratury.

Głosowanie nad budżetem Min.
Spr. Wewn. odłożono.

Następnie referat o budżecie
Min. Skarbu wygłosił pos. Łypa-
cewicz.

Z Białorusi Sowieckiej.

Jak się dowiadujemy, na Białe-
rusi sowieckiej prowadzi się obecnie
wzmocniona akcja werbunkowa do
band dywersyjnych. W większości
wypadków werbunek odbywa się
wśród więźniów kryminalnych, któ-
rym za wstąpienie do bandy dano
wywane są winy, a nadto przy-
 obiecane są wysokie opłaty.

Równocześnie z tem daje się
zauważyć usilną propagandę mają-
cą na celu wzniecenie antagoniz-
mów narodowościowych. Głośno
mówi się tam o „marzu Białorusi-
nów” na Wilno w celu wyzwolenia
go z pod jarzma Polaków.

Źródła tej agitacji należy doszu-
kiwać się w Kownie, gdzie oddawna
już znajduje się sztab band dywer-
syjnych i źródło wszelkich napa-
dów i niepokoju na naszych gra-
nicach.

Nieurodzaj w S. S. S. R.

RYGA, 21. VI. (tel. wł. — s).
„Ekonomiczka Żyż” podaje, że
w wielu okręgach południowo-
wschodniej Rosji oziminy zgłębły
zupełnie. Za przyczynę należy uwa-
żać wielkie upały, które trwały już
od kilku tygodni. Również zasiewy
zboż jarych wskutek gorąca gina.
Włościanie uważają, że o ile w naj-
bliższym czasie nie będzie deszczów,
to nieurodzaj przyjmie zastraszają-
ce rozmiary.

Przed Soborem.

RYGA, 21. VI. (tel. wł. — s).
„Siewodnia” podaje o wstępnych
konferencjach, które odbywają się
obecnie w Moskwie, przed Soborem
cerkwi prawosławnej w Rosji. Z
informacji dziennika wynika, że
wpływ Sowieckim opowiadał całko-
wicie „Żywa cerkiew” a patr. Eudo-
kim jest wyrażnym urzędkiem
S.S.S.R. dla spraw religij. Między
innemi na jednym z posiedzeń
zgłoszono propozycję charakterzy-
jace Synod. Jedną z nich dotyczyła
przetłumaczenia Synodu na „So-
wiet”, druga zaś żądała dokonania
rewizji świętych, którzy zdaniem
członków posiedzenia byli niepra-
widłowo kanonizowani.

Szczęśliwe państwo.

Z Warszawy donoszą: Rada Mi-
nistrów rozpatrywała projekt orga-
nizacji spławu drzewa polskiego po
Niemnie. Przy granicy polskiej w
Warszawie ma być utworzona
stacja kontrolna, na której drzewo
z Polski będzie przejmowane przez
ekspedytorów litewskich i spławia-
ne przez nich dalej. Firmy eksped-
ycyjne będą wyłącznie litewskie
i znajdować się mają pod kontrolą
litewskiego ministerstwa komuni-
kacji. Odpowiedzialne są one za
wykonanie sporządzonych przez
ministerstwo przepisów dla spławu
drzewa.

**

W szeregu artykułów, podpisa-
nych przez p. W. S. a ogłoszonych
w „Siewie” podniesione zostało jak
dalece dla eksportu polskiego
krzywdząca jest umowa Kłajpedzka.
Konwencja ta otwiera spław na
Niemnie i wiarom polskim, ale nie
zawala obywatelom polskim na
towarzystwie swoim towarom.

W rezultacie handlu polski nie
może się zajmować dostawami
do Kłajpedy i cały eksport z Ziemi
Wschodnich przechodzi do rąk ob-
cych. Szczęśliwa Litwa Kowieńska
będzie mogła ożywić swój port
Kłajpedzki sokami, ciągniętymi z
naszych terytorjów na własny ra-
chunek. Wiadomość powyższa jest
tego bolesnym dowodem.

Z Kowieńszczyzny.

Prasa litewska o kryzysie.

„Liet. Žinios” organ ludowców
(walc. laud.) w artykule p. t. „Zwy-
cięstwo ks. Wajłokajtis” pisze mię-
dzy in.:

„Sejm w piątek rzekł swe słowo
w sprawie budowy kolei: krótko
można je wyrazić w sposób nastę-
pujący: odzucić pożyczki od rzą-
du angielskiego nie brać. „Ukin. saj.”
ks. Wajłokajtis triumfuje, chrz. dem.
ks. Szmutkaszys zadowolony, że po-
stał na swoim, zaś „darbo fed”.
Raulnajtis ma sposobność pomedy-
tować o „zaciąganiu pożyczki u
Francuzów lub Włochów”.

Spółczeństwo, które z niepoko-
jem obserwowało rozwój tej całej
historji i nie chciało wierzyć dotąd
by można było interesy państwa
przynieść jednemu „businessmanowi”
choć i księdzu, z bólem serca musi
stwierdzić, że nowo odrodzonemu
państwu zadano ciężki cios, jakiego
nie mogli nam zadać dotąd ani
Polacy, ani inni wrogowie...”

Następnie autor artykułu, wyka-
zując konieczność budowy kol. żelaz-
nej według projektu rządowego i
poddając ostrej krytyce przyjętą
przez Sejm głosami bloku chrz.
dem. znaną uchwałę, w końcu po-
daje następującą ocenę sytuacji ze
względu na politykę zagraniczną:

„Uchwała wyraźnie wypowiada
się przeciw pożyczce angielskiej,
choć w niej powiedziano, że po-
życzkę można zaciągnąć.

Anglicy nie dadzą pożyczki już
dlatego, że wykreslając w budżecie
całą pożyczkę budowy kolei, nie wy-
kazaliśmy, w jaki sposób potrafimy
wykonać tę budowę (czego żąda
umowa). Poza tem myślny im wy-
kazali, że kole e żel całkowicie
się opłaca. Teraz zaś jest jasnem,
że opłacić się one nie mogą—prze-
stawiciele angielscy doskonale to
rozumieją i już o tem się wypo-
wiedzieli.

Uchwała tedy wyraźnie wypo-
wiada się przeciw zagwarantowanej
przez angielski rząd pożyczce, prze-
ciw jednemu naszemu wśród wiel-
kich narodów przyjacelowi — i za
kombinację Wajłokajtis—Hollanda.
Interesy Wajłokajtis wygrały, ho-
nor zaś narodu, interesy ekonomiczne
państwa, przychylnie dla nas
rozstrzygnięcie sprawy wileńskiej,
szerokie możliwości ekonomiczne i
finansowej z Anglikami współpracy
—wszystko to, co było nam drogie,
przyniesione zostało w ofierze.

Za ten zgubny dla Państwa
krok niechże niesie odpowiedzial-
ność sam błąd „krikszczioniów”, z
którym nie mamy wspólnej drogi.
Stojąc na straży interesów swego
państwa, musimy prowadzić sta-
nowczą walkę z tymi ludźmi, któ-
rzy pilnują nie dobra państwa, lecz
swoich osobistych i partyjnych ko-
rzyści”.

Deklaracja Tumenasa.

RYGA, 21. VI. (tel. wł. — s). Z
Kowna donoszą: Nowy premier Tu-
menas odczytał na ostatnim posie-
dzeniu Sejmu deklarację rządową.

W dziedzinie polityki zagranic-
cznej nowy gabinet będzie się sta-
rał o utrzymanie nadal poprawnych
stosunków z Rosją, a z państwami
bałtyckimi i innemi sąsiadami
gabinet uważa za konieczne osią-
gnięcie jaknajbliższego kontaktu
dla wspólnej działalności.

Następnie gabinet dołoży wszel-
kich starań zmierzających do „uwol-
nienia Wileńszczyzny” z pod „pol-
skiej okupacji”. W sprawie budo-
wy nowej linii kolejowej, która jak
wiadomo była przyczyną dymisji
gabinetu Galwanasaka, Tumenas
konkretnego stanowiska w przemó-
wieniu swem nie zajął.

„Czystka”

RYGA, 21. VI. (tel. wł. — s)
Z Moskwy donoszą o szeroko pro-
wadzonej przez ludowy komisariat
oświaty akcji zmierzającej do usu-
nięcia z szeregu młodzieży aka-
demickiej; elementów niepewnych
pod względem komunistycznym. W
języku urzędowym sowieckich akcja
ta nosi nazwę „czystki” i prowa-
dzona jest z ogromnem okrucień-
stwem i cynizmem.

Zastępca komisarsza ludowego
oświaty Chodorowski oświadczył w
jednym z przemówień, że jeżeli po-
stawi się na wagę dwóch robotni-
ków przeciwko stu inteligentom, to
ci dwaj zawsze przeważą. Według
oficjalnych danych tylko w Peters-
burgu i Moskwie liczba ofiar „czy-
stki” dochodzi do 15 tysięcy.

Ci, którzy zostali usunięci tracą
wszelkie prawa i są uważani jako
„element niebezpieczny” nad któ-
rym rozciągana jest opieka G.P.U.
Z okazji „czystki” komuniści ko-
rzystają, aby załatwić pozostałe ra-
chunki z młodzieżą, która niedawno
wykazała skłonności opozycyjne.

Promocje i dzieci.

„Hej wakacje to rzecz miła, wyśmienita rzecz. Już nauki się skończyły, więc śpiewamy z całej siły: książki idźcie precz! Amaverus, amaverus, j'ai, tu as, il a, nadrezyście mnie nieraz, spoczywajcie sobie teraz, cały lata czas". Tak, stary, niepretensjonalna piosenka szkolna z przed blisko stu laty, opiewa radość młodzieży wyrwającej się z murów szkolnych na zielone przestworza wsi, na zdrowe powietrze, mleko i chleb razowy.

Bez wielkiego wysiłku wyobraźni wystawić sobie można, jak się odbywało naówczas przejście z klas do klas. Przyjechał z promocji, chwalono, pieczono tort, ulubione potrawy, pokazywano sąsiadom laurkę, wrócono wysokie urzędy. Nie zdał rżnięto w skórę na dywaniku i... też rzeczy szły po staremu, bez wielkich dramatów.

Dzisiejsze życie w każdej dziedzinie, skomplikowało się w sposób zabójczy.

I jeśli jeszcze dorodzi, jako tako mogą, używając przedwczesnej nerwy i siły, poruszać się w zgrzeszonej atmosferze przepisów, dekretów, praw, prawideł, walk politycznych, komplikacji finansowych i społecznych ewolucji, w tej nadprodukcji umysłowości, która dlatego że jest tak rozległa, stała się też i płytką, bylejaką, to natomiast dzieci, trudniej znoszą nowe warunki. Organizm, który musi jednocześnie: rozwinąć się fizycznie, dawać bardzo duży wysiłek umysłowy, i chłonać w siebie całą gorączkę i chorobliwą nierównomierność życia współczesnego, nie może dojść normalnie do stanu dojrzałości.

Jeśli sami prześlaliśmy swe życie codzienne tysiącami komplikacji, strzeżmyż od tego dzieci nasze, bo wyrośnie z nich pokolenie przedwcześnie wyoszczone i niezdolne do życia produkcyjnego. Więcej spokoju, więcej odpoczynku, więcej prostoty! Niech nie będą wszystkie chwile młodej istoty w wieku szkolnym, literalnie zapchane nakazami i obowiązkami, rozstrzelającymi mu umysł na strzępy, a nerwy na szmaty. Czegoż bo uczeń i uczennica nie muszą robić prócz lekcji! Konkursy sportowe, występy baletowe, (podniecenie, próżność, zmęczenie często nadmierne i znerwowanie), zrzucenia społeczne o zabarwieniu politycznym, występy na uroczystościach, wystawy prac uczniów, wycieczki. O tych ostatnich należałoby osobno rozdział napisać, tak dalece absurdalnym zmęczeniem i jakimś galopem kinematograficznym są niektóre z nich, zostawiając dzieciom chaos w głowach i upadek sił i tak rakiem szkolnym nadwątłych.

Jak dalece nerwy dzieci są przeczulone i nadszarpnięte, wystarczy

się przyjrzeć co się dzieje w przeddzień otrzymania świadectw! Dzieci w 3/4 są wprost chore.

Najdłuższe, rozpaczliwe pomysły: ucieczki z domu, topienia się, samobójstwa, przelatują przez nieszczęśliwe, skolatanie głowy i co gorsze czasami się sprawdzają. A co dopiero maturzyści i maturzystki! Te zdawania egzaminów, od których życie i honor zdawałoby się zalety, w stanie takiej depresji nerwowej, zmęczenia, migren, palpitacji, biegłości etc. jakiej nigdy nie odczuwał ten sam uczeń, przy najwykiszszej lekcji. Ilek chorób jest tego rezultatem! Ilek wyczer-

pania, leczonego potem kosztownie i uciążliwie. Ależ bo w koło siebie uczeń ma cały wielki tłum rodziców, nauczycieli, kolegów, którzy wiszą nad nim z nakazem: „ucz się, zdaj, inaczej hańba, zguba, ruina!" I niedojrzały umysł skołatany, osłabły, ugina się pod ciężarem nad siły.

Te uwagi „na marginesie egzaminów" slyszeliśmy z ust tylu mat i ojców, że wydało nam się wskazaniem, uiać je w krótkie notatki na czasie. Może obudzi to inne uwagi, ktorými się ludzie doświadczeni podzielią z rodzicami.

Mór.

Echa zbrodni.

Szczegóły zabójstwa Matteotti'ego.

RZYM, 21.VI. (PAT). „Messagero" donosi, że Dumini pod naciskiem materiału Filippelli'ego obciążającego przyznał się, że brał udział w zamordowaniu Matteotti'ego. Matteotti został zamordowany natychmiast po odstawieniu go do auta. Zwioki złożono za plotem nad jeziorem Vico, poczem auto odjechało. Tumini udał się na tępnie do Filippelli'ego do redakcji „Corriere di Italia", gdzie naradzi się nad ukryciem zwiok. W tym celu odjechało raz jeszcze w nocy z wtorku na środę auto, w którym znajdował się red. „Corriere di Italia" Galatti komendant stowarzyszenia Arditi Volti. Ci dwaj ostatni ukryli na innym miejscu zwioki Matteotti'ego. Dumini jednak nie chce wskazać miejsca ukrycia zwiok. Częstki ubrania znalezione w kufirze Dumini'ego pochodzą ze spodni Matteotti'ego. Dumini chciał je zachować, jako trofea. Po skonstatowaniu tych danych akt oskarżenia zostanie zmieniony w kierunku oskarżenia o morderstwo z umysłem. Poszukiwania zwiok Matteotti'ego przy Monte Rodondo pozostały bez skutku. Poszukiwania nad jeziorem Vico w których brało udział 300 karabinierów, pozostały również bez skutku.

Głosy prasy.

RZYM, 21.VI. (PAT). Omawiając to na którym została dokonana zbrodnia na osobie posła Matteotti'ego „Messagero" pisze: „Nieuczciwe zarobki niektórych ludzi, zajmujących najwyższe stanowiska w państwie faszystowskiej były ogólnie znane. Te fakty łącznie z wiadomościami o walkach, które trwały zwłaszcza na prowincji mimo nawoływani i nakazów przywódców faszystowskich, a specjalnie Mussolini'ego, doprowadziły do zmniejszenia szacunku dla faszystów wśród

społeczeństwa. Szacunek ten jednak trwał nadal, o ile chodzi o osobę Mussolini'ego. Il mondo stwierdza, że opozycja nie ma zamiaru obalać rządu, ani sięgać po władzę. Żąda jedynie uzdrowienia warunków pracy parlamentarnej dla posłów opozycji. Oczywiście—pisze dziennik—opozycja nie może zjawić się na sali obrad parlamentu tak jak gdyby epizod. W tej chwili opozycja pozostaje poza salą obrad i nie może do niej powrócić dopóki nie zostaną urzeczywistnione normalne warunki pracy parlamentarnej gwarantujące swobodne wykorzystywanie mandatu poselskiego.

O pamiętniki Lenina.

RYGA, 20. (tel. wł. — s) Ruspess podaje z Berlina: W ostatnich dniach do mieszkania rosyjskiego emigranta Izmajłowa, krewnego roszelzanego w Moskwie w sprawie zaginięcia pamiętników Lenina prof. Izmajłowa, zjawili się trzej nieznani osobnicy którzy po przedstawieniu się jako funkcjonariusze tajnej policji, przeprowadzili szczegółową rewizję.

Po zabraniu listów z mieszkania rzekomi agenci opuścili dom pozostawiając, coś w rodzaju protokołu rewizji.

Izmajków b. rosyjski generał po powrocie do domu udał się natychmiast do dyrekcji policji gdzie wyjaśniono mu że władze policyjne żadnej rewizji w jego mieszkaniu nie robiły.

Istnieją poważne przypuszczenia, że rewizji dokonali agenci S. P. U. którzy prowadzą intensywną akcję odnalezienia zaginionych pamiętników Lenina.

Wiele drukarni berlińskich otrzymało anonimowe listy z pogrózkami wysadzenia w powietrze w razie przyjęcia przez nie do druku rękopisów Lenina.

Według pogłosek kopji tych rękopisów znajdują się obecnie w Czechosłowacji i Austrii.

Biskupi w Polsce.

Odjazd z Warszawy.

WARSZAWA, 21.VI. (PAT). Wczoraj o g. 28 zgromadziły się tłumy publiczności na dworcu centralnym aby pożegnać odjeżdżających do Poznania biskupów francuskich. Przybyłych na dworzec biskupów publiczność powitała okrzykami na które kardynał Dubois odpowiedział dziękując za gościnne przyjęcie, jakiego biskupi doznali w Polsce. Przemówienie swe kardynał zakończył okrzykiem: „Niech żyje Polska". Na peronie zebrał się przedstawiciel duchowieństwa z kardynałem Kakowskim na czele, władz organizacji, prasy, muzyka wojskowa i personel poselstwa francuskiego. W chwili wyruszenia pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy. Z Warszawy goście udali się do Poznania następując do Katowic. Polskę opuszczają 28 b. m.

W Poznaniu.

POZNAN, 21.VI. (PAT). Dzień rano przybyli tu z Warszawy przedstawiciele episkopatu francuskiego z ks. Dubois na czele. Biskupom francuskim towarzyszył w drodze z Warszawy ks. pos. Kubik. Na dworcu powitali przybyłych gości ks. kardynał Dalbor, a w imieniu wojewody rada Stanisław Szambelan papieski. Z dworca goście udali się do zamku. Po przybyciu na miejsce biskupi francuscy odprawili mszę św. w kaplicy zamkowej, poczem po śniadaniu składali wizyty i oglądali osobliwości miasta, następnie zaś byli podejmowani przez ks. kardynała Dalbora.

Nowy „pacyfista“.

RYGA, 21. VI. (tel. wł. — s). Według informacji pism sowieckich Zjazd komintern'u, na wniosek Zinowiewa powołał rezolucję o zorganizowaniu międzynarodowego tygodnia walki przeciwko imperialistycznej wojnie.

Tydzień ten będzie trwał od 27 lipca do 4 sierpnia i będzie związany z demonstracjami z powodu dziesięciolecia wybuchu wojny światowej.

Sowiecka prasa nie pisze nic o tem czy Zinowiew mówi o bolszewickiej wojnie domowej, która jest nieodstępą towarzyszką komunizmów.

Drugie posiedzenie komiternu miało charakter ulicznej demonstracji.

Odbyło się ono na Krasnoj Pioszczadzi; przy udziale dość licznych tłumów wygłoszone były referaty o „leninizmie" poczem delegaci zwiedzili mauzoleum Lenina.

Spróbujcie nowej wymienionej herbaty r. 103.

Fels Tea Co W arszawa

Wybór władz U. S. B.

Dnia 21 czerwca odbyło się w sali posiedzeń Senatu Akademickiego Uniwersytetu S. B. zebranie ogólne profesorów uniwersytetu w celu wyboru Rektora na nowy rok akademicki 1924/25.

Rektorem wybrany został prof. zwyczajny astronomji dr. Władysław Dziwulski.

Proroktorem, zgodnie z art. 28 ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r., zostaje ustępujący rektor prof. Alfons Parczewski.

Na zebraniach rad wydziałowych, które odbyły się natychmiast po wyborze rektora, wybrani zostali:

Dziekanem wydziału teologicznego—ks. prof. Ignacy Swirski.

Prodziekanem — ks. prof. Bolesław Wiliamowski.

Dziekanem wydziału prawa i nauk politycznych—prof. Wacław Komarnicki.

Prodziekanem — profesor Stefan Ehrenkreutz.

Dziekanem wydziału nauk humanistycznych — prof. Kazimierz Kolbuszewski.

Prodziekanem — prof. Marjan Massonius.

Dziekanem wydziału nauk matematyczno-przyrodniczych — prof. Wacław Dziwulski.

Prodziekanem — prof. Edward Bekier.

Dziekanem wydziału lekarskiego—prof. Zenon Orłowski.

Prodziekanem—prof. Aleksander Januszkiewicz.

Dziekanem sztuk pięknych—pr. Ferdynand Ruszczyc.

Prodziekanem—prof. Juliusz Sokolowski.

Nowe władze akademickie Uniwersytetu S. B. obejmą urzędowanie w dniu 1 września 1924 r. (1).

Wybór prof. Dziwulskiego na rektora wywołał zadowolenie wśród personelu uniwersyteckiego. Prof. Dziwulski wybitny astronom znany jest jako człowiek taktowny, wyrozumiały i energiczny.

Ustępującemu Rektorowi J. M. prof. Alfonsowi Parczewskiemu wszyscy wyrażali swe głębokie uznanie za jego ofiarną pracę w tak ciężkich warunkach. Prof. Parczewski stanowił zaiste niezwykłą postać na naszym szarym horyzoncie. Łata pracy i służby społecznej, krzywdy i prześladowania które go spotykały od władz zaborskich, ani na trochę nie pochłiły jego energii nie obniżyły w nim ducha. Zawsze wierny czystym swoim przekonaniom, — on, jeden z pierwszych wolontariuszy przy budowie państwa polskiego, — ciężką pracę w Uniwersytecie Stefana Batorego uważał sobie za szczęście, gdyż mógł być szerzycielem światła polskiego na Wschód.

Dlatego też w chwili tego ustąpienia z fotelu rektorskiego tak licznie są objawy wdzięczności dla twórczej pracy tego niezwykłego człowieka.

UWAGA dla przedsiębiorstw wódczono-likierowych w Wilnie i na prowincji

Fabryki Wódek i Likierów w Wilnie

„Stella“, „Wiktorja“, „Palma“, „Industria“, „Białowież“, „Echo“, „Merkury“, „Aljans“, „Astra“, „Złoty Róg“, „Wódpoł“ i „Era“

Zjednoczyły się w Towarzystwo pod F-mą

Wileńska Centrala Wódczana „KONKORDJA“

która ma WYŁĄCZNE PRAWO do przyjmowania zamówień od hurtowników i detalistów dla wyżej wymienionych fabryk

WARUNKI PRZYSTĘPNE

Buro znajduje się przy ul. Trockiej Nr. 19 (róg Ziwalnej) telef. 796. Oryginał od 9 do 2-ej p. p. i od 4-6 wiecz.

Przechadzki po Wilnie.

Autor wybiera się na przechadzkę z marudzi. — Ubrudzi mu się, że wędruje po Wilnie z prof. Ruszczycem. — Wyjrzał oknem na ulicę i ogród Bernardyński. — Jest nadzieja, że w przyszłą niedzielę na dobre przechadzkę są rozpocznie.

Tylko przechadzki — nie żadne „wędrowki“.

Jest—jaka różnica? Oho! Nawet ogromna. Na przechadzkę wyjść może każdy sam, w pojedynkę, co najwyżej z łaską lub parasolem... Na wędrowkę, jak wiadomo, jeżeli nie wychodzi się z całą „kompanją“, jak nieprzymierzając do Kalwarii, albo z „gronem“ jakiej rodziny lub cudzoziemskiej wycieczki, to już obowiązkowo z prof. Ruszczycem.

Niema wędrowki po Wilnie bez prof. Ruszczycy. Któżby dziś o tem w Polsce nie wiedział?

Gdybym wyruszył na wędrowkę po Wilnie pod ramię z prof. Ruszczycem (poufałe się z nim od dobrej, już garści lat), byłby mi prof. Ruszczyc pokazał miejsce gdzie był smok na Bakasie i gdzie Polska zbrojna wystawił pomnik Młod-

kiewiczowi, jakieżdalej, rozumie się, od ulicy Mickiewicza aby pełniej było w Wilnie Mickiewiczowskiego kultu; pokazałby mi prof. Ruszczyc iżę Barbary Radziwiłłówny wyłana przy pierwszym sam-nasam z Zymuntem Augustem, i popioły dekoracji do Lilli Wenedy. Prof. Ruszczycy w zadumie na gruzach pomnika cesarzowej Katarzyny...

— Profesorze kochany, — zapytałam — a dlaczego to, powiedz, jak nieuprzątają wiały tak nieuprzątają odartych z napisów szczerzków pomnika Murawjewa? Było przecie dość czasu od roku 1915-go...

I odrzekłby mi prof. Ruszczyc: — Dlatego, drogi panie, odrapany kokur jak stół tak stół vis-à-vis okien Tadeusza Wróblewskiego, aby na wieki wieczne żadnej nie było wątpliwości gdzie stał monument gloryfikujący haniebnego satrapę!

— Patrzcie no, patrzcie! — nie mógłbym powstrzymać się od uwagi — jak to wszystko czyni nasz magistrat z głębokim wnikaniem w perspektywy dziejowe; jak to wszystko przewidziane, obmyślane, rozważone!

— Tak jest, tak jest! — przytakiwałby prof. Ruszczyc najwidoczniej roztargniony.

— To i drzewa wyrabiają w ogrodzie Botanicznym...

— Dlatego aby inne miały gdzie rosnąć! — pośpieszyłby dokończyć prof. Ruszczyc, nieubliżając wogóle dotykać Wilna późniejszego, niż z epoki Filareckiej.

— Stare Wilno — mówiłby — a jeszcze lepiej stare, to mi wspominało! To mi outda nad cudami! Mało było nas dwóch (mówię o sobie i o najzwyklejszym Wacławie Sudnickim) dla opowiadania wszystkich Wilna piękności. Dobraliśmy prof. Kłosa. Nie wspominając o niespożytych Uziebie. Prof. Piroń znalazł nam miejsce gdzie nie było celi Konrada, ubi non fuit Troja. I jeszcze nas ma! Dr. Zahorski już, niestety, tylko przechadza się po Wilnie...

Westchnąłem a prof. Ruszczyc dodał w kształcie sentencyjnej konkluzji!

— Epokę przejściową, sięgającą od okupacji niemieckiej do oparkania miejsc ustępowych opodal rogu ulic Królewskiej i Św. Anny, przypieczętowaliśmy pomnikiem Moniuszki. Pod tą...

— Pieczęć — podchwyciłbym.

— Pod pieczęcią tego najświetniejszego rzutu energii magistralnej — poprawiłby prof. Ruszczyc przeszysząc mnie groźnym wzrokiem — niech epoka ta idzie do archiwum Historji. Nie tykać jej! Niech się odleży. Jak tytoń!

— Jak figa — podchwyciłbym znowu.

— Nie przeszkadzaj pan! Niech mówię, odleży się i skrytalizuje. Niech czas zrobi swoje. Po latach, po wielu latach, po im więcej latach tem lepiej — okaże się pod lupą badaczów jak nieskończenie, jak olbrzymio wiele dokonaliśmy w Wilnie i dla Wilna my!

W tem miejscu przemówienia prof. Ruszczycy bić by zaczęły zegary dwunastą i poszlibyśmy na plac Katedralny słuchać z obnażoną głową wytrąbywanej z wieży „Roty“ Konopnickiej.

— Sliczna melodia! — odezwiałbym się. Czy nie uważałby pan jednak, że nawet w Poznaniu byłoby wręcz nie do zniesienia to copoludniowe przypominanie nam „plucia w twarz“... Mogła Konopnicka raskiedy w poetyckim uniesieniu użyć tak hańbiącej nard nasz przenosi. Ale... rozmazywać

ją ad infinitum może doprawdy, tylko gruboskość niepospolita.

— A pan byś czego pragnął?

— Hej! Hej! Krakowskiego... Hej! Hej! Niechoy tym samym chlebem duchowym przełamywano się u stóp wieży Mariackiej pod Wawelem i u stóp wieży Katedralnej nad Wilją.

Pomyślałby chwilę prof. Ruszczyc i rzekł zniżając głos:

— Hm... Możeby i dobrze było. Tylko, że, widzi pan, nasz trębaczek to kiedyby on wyuczył się nowej melodji... Ot, gra i gra... I co mu zrobisz?

Lecz czy ja to na wędrowkę po Wilnie wyszedłem? Broń Boże! wy-

rzekłem sobie „solo bas“, jak powiada mój eks sąsiad ze wsi, na przechadzkę po Wilnie, wyraźnie na przechadzkę! Wolno mi tedy pójść... Wolno mi tedy pójść... ot, gdzie oczy poniosą.

Wolno mi pójść do Bernardyńskiego na mleko... słodkie lub zsiadłe... do wyboru. Gdzieżby w Wilnie latem pójść na przechadzkę jeśli nie do Bernardyńskiego ogrodu! Pokaże mi w którym z miast polskich taki zakątek! Gdzie taki amfiteatr malownic-

O tańcach wogóle i w szczególności.

Mielśmy popisów tanecznych tamtymi dniami, aż do przysytu. Zdało się, że jak Polska duża i szeroka, tak tańcy „cała szopka”, a wir taneczny ludu, co zawsze lubił przy gęśli pisać, porwał wszystkie stany i zajął nielada miejsce w życiu, nietylko towarzyskiem. W pedagogice też Rytmiczna gimnastyka, mająca wyrobić grację ruchów, której zaniedbanie raz dziś w każdym salonie, została wprowadzona w programy szkolne i sędząc po rezultatach uprawiania na szeroka „szkalę” nader pilnie przekroczyła nawet bodaj swe pedagogiczno-higieniczne przepisy i wkroczyła w baletowość, wymagającą specjalizacji, pozbawiającej dużo czasu i wysiłku. Popisy szkół naszych były widokiem, gdzie choreografia trzymała pierwsze miejsce, z uszczerbkiem nawet deklamacji i dykcji. Nóżki popisywały się o wiele lepiej niż języki i pamięć. Czy nie są to duże tany?

Popisy szkoły p. Łaskiewskiej jest już zupełnie zawodową sprawą i kształt na scenie młode adepty Terpsychory. Parę razy na tem miejscu, zaznaczymy, że zespół ten jest najlepszy z wileńskich, a pomysły w kostiumach i dekoracjach, oraz osobiste oryginalne pomysły p. Łaskiewskiej, stawiają ją na wysokości stołecznych scen.

Tańce jej układu łączą plastyczny rodzaj z trudnościami baletowych łamańców, w sposób szczególny, acz ryzykowny. Można powiedzieć że p. Łaskiewska ma swój własny styl, łączący w oryginalny sposób modernizm ze stylową np. arlekinadą lub indyjskimi, kontemplacyjnymi kompozycjami. Jej interpretacje muzyczne, acz czasami zbyt przelatywane ornamenty ruchów, mają jednak dużo ekspresji, wyrażonej w sposób plastyczny i wrażliwy, czy nie w pamięć niezwykłym attitudami.

W onegdajszym popisie dokładność rytmiki ruchów była bez zarzutu, estetyka naocześnie także; w klasycznych ewolucjach części pierwszej dało się zauważyć doskoła, racjonalne wyćwiczenie mięśni pozwalające młodym adeptkom wykonywać ruchy i skoki, bez widocznego wysiłku, a bardzo estetyczne. Najpiękniej wyglądały pojedyncze i zbiorowe tańce w białych chlamydach. Interpretacje muzyczne są rzeczą tak indywidualną, że trudno jest się sprzezać o takie lub inne ujęcie gwota Glucka, lub Valca Libellusa. Czasami ruchy były zbyt wymuszone; trzeba się w tego rodzaju tańcach wystrzegać kontorsji natomiast szukać prostoty środków w oddaniu harmonii. Tańce rytmiczno-mimiczne nie jest baletem. Mistrzynie w tej dziedzinie Isadora Duncan, nadzwyczaj powściągliwymi ruchami interpretowała dźwięki muzyki.

Z wykonawców największym powodzeniem (i zasłużeniem) cieszyły się pp. Korzeniowska, Rajsnierowa i p. Rzewuski, sprężystością muskultów. Zaznaczyć należy bardzo szczęśliwie wpojęta w zespół harmonię i swobodę ruchów zbiorowych oraz łatwość i płynność w przechodzeniu z tematu na temat, z andante w allegretto. Pod względem doboru barw, również otrzymaliśmy dodatnie wrażenie, a np. walc dźwiękowy (biała i szara tunika) oryginalnie i malarsko była ujęta. Bez względu na to, p. Łaskiewska powinna być jej zespołu, dającego świadectwo o dobrym kierunku i uścisłej pracy.

NIEDZIELA
22 Dnia
Pauliny t.
Jutro
Agrypiny m.

Wschód g. 8 m. 30
Zachód g. 19 m. 58

WILEŃSKA.

— Kronika kościelna. Dziś w kościele św. Anny od g. 10. 30 r. — 8 w. odbędzie się doroczna akademicka adoracja Najświętszego Sakramentu.

— (1) Blankiety wekslowe w walucie złotych. W Nr. 50 „Dziennika Ustaw” znajdujemy rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 28 maja 1924 r. w sprawie blankietów wekslowych w walucie złotych.

Dnia 1 lipca 1924 r. wypuszcza się w obieg 24 kategorii urzędowych blankietów wekslowych wartości 10, 20, 30, 40, 50, 70 groszy oraz 1, 2, 10, 180, 210, 240, 270, 3, 6, 9, 12, 15, 18, 21, 24, 27, 30 i 60 złotych.

Począwszy od dnia 1 lipca 1924 roku opłat stemplowych od weksli nie można uiszczać przez użycie urzędowych blankietów wekslowych, których cena wyrażona jest w walucie markowej.

— (2) Udział samorządu ziemskiego w kosztach utrzymania Policji Państwowej. Sejmik powiatowy w Oszmianie zwrócił się za pośrednictwem Delegata Rządu do Min. Spr. Wewnętrznych z wnioskiem o umorzenie przypadającej od niego należności z tytułu udziału w kosztach utrzymania policji państwowej za rok 1923.

Min. Spraw Wewnętrznych załatwiło powyższą sprawę w sensie odmownym, zaznaczając, że niezwaloryzowanie tej należności jest już bardzo znaczącym uwzględnieniem sytuacji gospodarczej związku komunalnego.

Należności związków komunalnych z tego tytułu za rok ubiegły wobec niezwaloryzowania ich stanowiły nieznaczne stosunkowo kwoty, natomiast należności za rok bieżący w niektórych powiatach równały się ogólnej sumie budżetu powiatowego związku komunalnego.

Jak zostanie rozstrzygnięta sprawa tych należności za rok bieżący narazie trudno jest przewidzieć.

— (3) Targi tygodniowe. Urząd gminy Wismiejskiej, pow. Świdwieńskiego, zwrócił się do Urzędu Delegata Rządu o pozwolenie urządzenia targów tygodniowych we wtorek w m. Spiałku, położonym o 21 kilometrów od m. Swir, które jest najbliższym miasteczkiem, posiadającym targi.

— (4) Rozwiązanie rady gminnej. Min. Spraw Wewnętrznych rozwiązało radę gminną w Łuczaju, pow. Dunowieckiego wobec nieprodukcyjnej jej pracy. Nowe wybory do Rady gminnej zostaną wyznaczone w terminie, określonym przez Delegata Rządu.

— (5) Operaty pomiarowe. W ostatnim Nr. „Dziennika Ustaw” ukazało się rozporządzenie Ministerstwa reform rolnych z dn. 2 czerwca 1924 r. w sprawie sprawozdania i zatwierdzenia operatów pomiarowych w pracach, związanych z przebudową ustroju rolnego, między innymi, na obszarze okręgu administracyjnego wileńskiego.

— Składka ubezpieczeniowa. W ogólnie znanej sprawie niedokładnego

oszacowanie budowlę z tytułu asuracji przymusowej Sejmik pow. Brastawskiego polecił wydziałowi powiatowemu zwrócić się do odpowiednich władz o uregulowaniu tej sprawy przez zarządzenie ponownego przeszacowania wszystkich budynków na terenie pow. Brastawskiego.

Sprawa ta jest w chwili obecnej jedną z najkuchniańszych wśród bolesnych zagadnień podatkowych, niepokojących opinie najszerzych warstw rolniczych i budzących troskę poważniej zastanawiającego się ogółu.

W najbliższym czasie sprawa ta ma być uregulowana przez czynnik miarodajny a to w wyniku toczących się od dłuższego czasu pertraktacji ze sferami fachowymi.

— Zebrań członków Syndykatu dzielnikarzy. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się w sali „Lutnia” walne zebranie członków Wileńskiego Syndykatu dzielnikarzy zwołane dla wyboru sądu rozjemczego. Po zgajeniu sebrania przez prezesa p. Konstantego Bukowskiego przystąpiono do wyborów sądu, który jak ustalono ma się składać z 3 członków i jednego zastępcy. Wynik wyborów następujący: Red. Czesław Jankowski, p. Marian Swiechowski, p. Michał Józefowicz i p. Stanisław Węśławski (zastępca).

Po dokonaniu wyborów posiedzenie zamknięto.

— (6) Twa Przyjaciół Nauk. W niedzielę dn. 22 czerwca, w lokalu seminarjum historycznego, o godz. 11 ej odbędzie się posiedzenie wydziału III Twa Przyjaciół Nauk. Porządek dzienny: 1) sprawy administracyjne, 2) prof. Iwaszkiewicza komunikat w sprawie rękopisu Miłkoja Malinowskiego p. t. „Upadek fortuny Radziwiłłowskiej”.

— Uwadze myśliwych. Niniejszym Zarząd Wileńskiego Towarzystwa Myśliwskiego przypomina panom myśliwym, iż zgodnie z Ustawą Łowiecką Ziemi Wileńskiej, czas ochronny dla kaczek i ptactwa błotnego upływa z dniem św. Piotra i Pawła, a z dniem 14 lipca.

Wileńskie Towarzystwo Myśliwskie nie wątpi, że panowie myśliwi oraz Władze Państwowe zechcą zastanowić się do obowiązującej Ustawy Łowieckiej w kraju.

— W Liceum Żeńskim im. Filomatów w Wilnie otwarte będą w roku szkolnym 1924-25 klasy od wstępnego do V tej włącznie.

Zaplay przyjmują się oddzielenie w kancelarii szkolnej od g. 10 — 2 p. p. ul. Żeligowskiego 1 — 2.

Egzamina wstępne rozpoczyna się 28 czerwca b. r. o g. 9 tej rano.

— (7) Przewóz przez rzekę Wilgę. Grono wojkowych i urzędników wniosło do Urzędu walki z lichwą zażalenie na przewoźników łódkami przez r. Wilgę za żądanie wygórowanej opłaty, prosząc jednocześnie o ustalenie taksy obowiązującej.

— Kwesta na oświatę została zorganizowana na dzień dzisiejszy. Zebrane pieniądze przeznaczone są na powiększenie biblioteki Domu Ludowego P. M. S. przy ul. Zarzeckiej 5.

Szczegółowo polecamy kwestarzy dzisiejszych ludziom ofiarnym.

— Przedstawienie dla dzieci. Dnia 22. VI. 24 r. pod protektoratem Ogólnego Kolejowego odbędzie się w sali Ogniska Kolejowego przed-

stawienie dziecięce szkoły powsz. Nr. 45 o następującym programie: cz. I-sza. „Marzenia sennej dziewczki” cz. II-ga deklamacja i chór; początek o g. 5 1/2 w.

— Niedzielną zabawą. Cały dzień dzisiejszy trwa wielka zabawa w ogrodzie po Bernardyńskim. Szereg najrozmaitszych niezwykle pomysłów atrakcji ułożony jest w ten sposób, iż stanowią one prawie nieprzerwany ciąg przez cały dzień. Założeniem będzie niewidziane dotąd w Wilnie wyświetlanie filmu kinematograficznego na wolnym powietrzu, oraz tańce baletowe pod kierownictwem znanego baletmistrza operatki wileńskiej p. Morawskiego. Znakomity komik ogólnie ceniony artysta teatrów wileńskich p. Kurnakowicz wypowie z estrady szereg wesołych monologów.

Wejście przed południem 50 gr. ulgowe 25 gr. po południu 1 zł. ulg. 50 gr. Dochód na P. Z. P. w części na Br. Pom. P. M. A.

— Podziękowanie. Zarząd Twa Art. „Lutnia” niniejszym przesyła serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy się przyczynili do urzeczywistnienia jego zamierzeń i wydelegowania oboru do Poznania na II Wschodni Zjazd Spółwzajemności i na uroczystości odsłonięcia pomnika Moniuszki, a więc przedewszystkiem p. Br. Gwóźdź, nieustraszonego pracownika na polu krzewienia zamitowania do pieśni ludowej, ewangelizacji bezinteresowne chór od r. 1922; dyr. Banku Handlowego za udzielenie pożyczki, dyr. Maruszkowski, za okazanie pomocy w sprawie ułatwienia przejazdu kolejki, pp. Moczulakom za bezinteresowne użycie wileńskich z palm wielkanocnych i przyozdobienie liry „Lutnia”, p. W. Stanisławski za palmy i cenne wskazówki art. pp. Frydyma, Strykowski, Wilczyński, Zikowski, Lenartow, mec. Bażyński, Piskowski, Arndtowski za ofiarowanie palm wielkanocnych do wileńskich.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski gra dziś farę „Czy jest co do ocenia?”. Na której publiczność humanie oklaskuje wykonawców z p. Tatariewiczem, Mołską, Woltkeim, Jaroszewską, Chojnacką, Frankowską, Purzykimi, Rębkim i Kleszczyńskim na czele. Na wtorek zapowiadana jest premiera znakomitej komedji Picarda p. t. „Anioł opiekun”, w której wystąpi po raz pierwszy znakomity gość ze stolicy p. Junos — Stępowski.

— Teatr Letni. Dziś „Frasquita” — Lebara, grana będzie w premierowej obsadzie z pp. Grabowską, Józefowiczową, Józefowiczem, Kurnakowiczem i Marjańskim na czele.

W przygotowaniu znakomita operetka Stolla p. t. „Madi”, w której wystąpi gościnnie znana Wilnu p. Dobosz-Markowska, oraz artysta teatru „Nowości” — p. Zdanowicz.

— Koncert orkiestry symfonicznej w ogrodzie Botanicznym. Dziś orkiestra symfoniczna pod kierownictwem artystycznym Bronisława Szulca wystąpi w ogrodzie Botanicznym z programem wielce urozmaico-nym. Wśród prawdziwych pereł muzycznych na wyróżnienie zasługują następujące utwory Thomas — Uwertura z op. „Rajmond”, Rimski Kersakow — „Kaprys hispański”, Grieg — Suita I. „Peer Gynt”, Rossini — Fantazja z op. „Cyryll i Swidłowski”, Strauss — Opowiadanie z lasu Wiedeńskiego, Moniusko — Pieśń żołnierska (solo na trąbce p. Kranc), Namysłowski — Mazur. Solistą koncertu będzie utalentowany artysta opery p. p. Stefan Romanowski, który z towarzyszeniem orkiestry odśpiewa „Walkirję” — Wagnera, oraz wyjątki z op. „Faust”. Początek o godz. 8 m. 15 wiecz. Cena wejścia 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

— We wtorek — wieczór muzyki skandynawskiej.

— Występy K. Junosa — Stępowskiego. Dyrekcji Teatrów Wileńskich udało się pomyśleć na szereg występów znakomitego artysty teatrów warszawskich p. K. Junosa — Stępowskiego. Z jego udziałem ujrzymy następujące sztuki „Anioł opiekun”, „Swawolka z Luville” i inne.

— „Nos Kapłany” w ogrodzie Botanicznym. Niepamiętną pod względem nagromadzenia atrakcji zabawę zapowiada Dyr. Teatrów Wileńskich wraz z Bratnią Pomocą U. S. B. Zabawę rozpocznie koncert Orkiestry Symfonicznej pod batutą Bronisława Szulca z udziałem znakomitego barytona p. Romanowskiego. Część drugą wypełni przepiękny balet p. Łaskiewskiej p. t. „Nos Walpurgii”, wykonany na środku boiska, gdzie saponie Zmiesz.

OGRÓD BOTANICZNY
Dziś koncert
ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
pod dyrekcją
Bronisława SZULCA.
Solista: Stefan Romanowski
(„Walkirja” Wagnera, „Faust” Gounoda)
W programie: Moniuszko, Thomas, Grieg, Rimski-Korsakow, Rossini, Strauss i Namysłowski
Początek o godz. 8-iej wiecz.

O północy rozpocznie się kabaret, w którym wezmą udział najwybitniejsze siły wszystkich działów Teatrów Wileńskich z reż. Tatariewiczem na czele. Prócz tego podczas całej zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Ogulisty fejerwerk zakończy ten uroczysty festyn. Wejście do ogrodu wraz prawem korzystania ze wszystkich atrakcji wyniesie 1 zł. 50 gr. (ulgowo 75 gr.) przyczem każdy kupujący bilet wejścia może wylosować trzy bilety honorowe do Teatrów Wileńskich t. j. do Teatru Polskiego, Letniego i na koncerty symfoniczne. Na miejscu otwarta będzie filja restauracji „Warszawianka”. Dochód z zabawy zasili fundusze Bratniej Pomocy U. S. B.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Woskowy trup w kufrze. Jadący na kongres dermatologów polskich w Krakowie asystent prof. Karwowskiego w Poznaniu, p. dr. Alkiewicz, wiozą z sobą zbiór woskowych odcisków rzadkich chorób skórnych t. zw. „mulaży”, by wykonane przez siebie modele przedstawić na Zjeździe. Nieszczerze chciało, że gdy p. dr. A. w Katowicach wyszedł na chwilę z wagonu, pociąg ruszył i kufry pojechały dalej. Próby telefonicznego i telegraficznego połączenia się z Krakowa wobec powolnie pracującego aparatu urzędniczego nie doprowadziły do skutku i kufry pozostały na łasce losu.

Dojechawszy osobowym pociągłem do Krakowa dr. A. dowiedział się, że telegram oprowadza doszedł do Krakowa, ale leżał sobie nieknięty w biurze i zwątpił o odyskaniu bagaży, poszedł jednak do biura znalezionych rzeczy, gdzie ku wielkiemu zdziwieniu zastał walizę z modelami oczywiście otwartą. Okazało się, że znalazł się amator na samotne kufry, który natychmiast zabrał się do rewizji i rozbiwszy zamek, otworzył najpród skrzynię z mularzami. Jakie było jednak jego przerażenie, gdy w miejsce spodziewanej garderoby zobaczył podobiznę ręce i inne części ciała tak wiernie odtworzone w wosku, że przekonany, iż chodzi o półwartowanego trupa, czempredzej porzucił niewygodny łup i w ten sposób cenne przedmioty dostały się do biura zagubionych rzeczy.

— XXI zjazd chirurgów polskich odbędzie się w dniach 10, 11, 12 lipca b. r. we Lwowie. Uczestnicy korzystając będą ze zniżek kolejowych w drodze powrotnej. Umieszczeniem uczestników zajmuje się Komitet Miejsowy (klinika chirurgiczna ul. Pijarów 4. Gospodarz Prof. Schram), dokąd należy zwracać się wcześniej o mieszkankę z podaniem ilości osób i z uwagą czy w hotelu czy bezpłatnie prywatnie. Tematy wykładów należy zgłaszać pod adresem: Warszawa ul. Wapólna 62 m. 4 Dr. Lewenstern, najpóźniej do 1. VII. 1924 r. z krótkim streszczeniem pracy. Na dworcu głównym już od dnia 9. VII. stale urzędować będzie Biuro Informacyjne Zjazdu.

TEATR POLSKI

(Lutnia)

Dziś
„Czy jest co do ocenia?”
Krotowhla Hennequina i Vebera
Początek o godz. 8 wiecz.

We wtorek 24 czerwca pierwszy
Występy
K. Junosa Stępowskiego
Premjera
„Anioł opiekun”
Komedja Picarda.

TEATR LETNI
Dziś
„Frasquita”
Operetka Lebara
Początek o godz. 8-iej wiecz.

D-rzy
Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz

lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohulanka 31.

czych wzgórz nad zakrętem bystrzy, szumającej rzeki; gdzieś taki, nad ogromną, pnącą się górę, zielenią, blysk oślepiająco białego, monumentalnego trójkrzyża, co go w szczególnej chwili artystycznego natchnienia skomponował i dał Wilnu mistrz Wivulski; gdzieś taka drzew obfitość, gdzieś taka promienność, gdzieś takie niebo szeroko rozpięte nad tym istnym uśmiechem Przyrody od Katedry do Zarzeckiej, od kościoła Bernadynów do Wilji? Tylko — niechby sobie w Botanicznym, silnie z drzew przetrzebionym, odbywały się choćby całe olimpiady sportowe, byle go nie zamykać! Ach, i te barakowe garaże pozostałe z czasów okupacji niemieckiej, na byłym terytorjum szwedzkiej uprzątniętego Szumana... należałoby je koniecznie przenieść gdzieś indziej. Szpeca. Do licha tu potrzebne!

Cóż to za piękna polać miasta! Ten Cieletnik (niech będzie jeśli się ludzie od niesłychanej nazwy odzwyczaili nie mogą) ten nasz Cieletnik i górująca nad nim góra Zamkowa, ten ogród Botaniczny i nasz Klub Szlachcki u stóp góry Trzykrzyńskiej, ten łączący się z niemi bezpośredni ogród Bernar-

dyński... cóż to za bajeczny materiał na jeden wspaniały parali!

No, i czy znajdzie się ktoś, co, zwinawczy rekwamy, weźmie się do roboty, jak tytan i jak wół razem? Cóż wieka nam dajcie, ożliwiek! Dygnitarzów mamy wbród; mamy wbród takich dzialaców, co to muszą być wszędzie i przeto nigdzie nie nie robią; wbród mamy piastunów władzy wszelkiej, co tej władzy za nie w świecie z rąk by nie popuszczili... a sami nie robią i innym nie robić nie dają.

Cały ten balast nieproduktywny a auto utytułowany zawałił się na Wilno i trzyma je w inercji, w niewładzie i martwocie. Rozłożywszy się na Wilnie jak na wygodnej kanapie, sępa prezesi i dyrektoriowie, radocia i referenci — i Wilno pod nimi spi.

Na rogu ulicy dama. Dwie damy, trzy damy. Stolik. Krzeselka.

Już mi jedna z pań manipuluje u klapy marynarki. Papierek jakiś przysypała. Mogę dosłyszeć przy turkocie ulicznym tylko parę słów: „...coś ofiaruje... na gruzłoc... na...”

Sam ujmuję papierek i najspokojniej przysypałam go pod klapy.

— Nie! nie!... Dlaczego? — pyta monosylabami dama.

— Przepraszam najmocniej. Ale poco mam z tym bibulastym, byle jak zadrukowanym papierkiem na kłapie paradować przez miasto? To niemiłosiernie brzydkie. Inna rzecz kwiatki; choćby najbardziej polny.

— To pan drugi raz zapłaci.

— Nie. Mogę zawsze wylegitymować się papierkiem pod klapy.

Był mnie nie oblepiano... Zamkowa ulica jeszcze cała w dekoracjach wczorajszych. Tędy szła procesja Bożego Ciała. Wzdłuż kamienio po jednej i drugiej stronie gęste szpalery brzożek, Tysiące ich po całej drodze procesjonalnej. Hm... na chwałę Bożą, na chwałę Bożą... Lasów u nas starczy: i dla ludzi i dla Pana Boga.

Grilandy tu i owdzie przernoczone górą nad całą jezdnią. Napisy pobożne na nich. W oknach sklepów obrazy, dywany, dekoracje. Tu i owdzie auto ozdobiony balkon. Cały front domu biskupiego w festonach, draperjach, obrazach. Ładnie, bardzo ładnie. Stanowczo umie Wilno dekorować siebie gustownie i obficie na święta kościelne, niż na święta narodowe. Nic nie szkodzi. Zwyczaj dobry, złożny,

zaony. Ach, i nie spostrzegam, na szczęście, żadnej nigdzie — nalepki!

Kto je wymyślił? Oby mu nie pamiętano wprowadzenia w modę czegoś tak bezniewnego. Zalepianie szyb papierkami zazwyczaj mocno nieestetyczne ul. Okna nigdy, w żadnym wypadku nie wolno zalepiać. Od tego jest, aby wpuszczać do domu światło! Dzielne. Anestetyczne i nielogiczne. Czyżż nie ma jakiego sposobu manifestowania uczuć np. patriotycznych?

Niepojętą mnogość przechodniów — z odkrytą głową. Bez kapelusza, bez czapki. Nawet panie wileńskie zaczynają już mieć na ulicy w upalny dzień kapelusze — w rękę. Doskonale! Tylko jeszcze nieustalona kwestja ukłonu. Jakże bo? Pochylenie głowy, uprzejmy uśmiech? Tylao tyle?

A jest przecie wspaniały, wysocy estetyczny, prześliczny w linii giest powitalny. Starorzymski. Jest podnoszenie w górę ręki, co w połączeniu z odpowiednim wyrazem twarzy tworzy całość symboliczną, pełną powagi i pięknej ekspresji.

Możeby to „rzymskie powitanie” dało się w Wilnie wprowadzić w modę? Jak państwo myślą? Był śmiało zacząć...

Powie mi kto: a gdzie przechadka?

Wciąż pan to stajesz na rogu ulicy, to co krok bajdurzysz o tem i owem. Przechadka — to przechadka. Niech mamy op!

Przepraszam. Dziś, w tę oto niedzielę, ja dopiero wychodzę na przechadzkę po Wilnie. Niedzielami chodzić będę — jeśli mi się uda — regularnie i pracowicie rozglądając się starannie i opisów oraz remarks nie szczędząc.

Dziś — to tylko wyjście z domu! A gdy się s domu wychodzi... wiadomo: to się drepce dobrych kilka minut po pokoju. Gdzieś laska? Gdzie kapelusze? Rekwawiczki gdzieś się zapodziały... Książkę trzeba rzucić do szafy; szufladkę zamknąć; drzwi na balkon otworzyć, aby powietrza naszło do pokoju — i kurzu.

No, chwala Bogu, jużem się z tem uporał.

Już idę.

Shierka.

ZE SWIATA.

— Woda pod piaskami Sahary. Przy pomocy studzien artestyjskich już przed wieloletnią odkryto w różnych punktach Sahary wodę, wytryskującą z głębokości 70—150 metrów. Strumień taki przynosi ze sobą na powierzchnię ryby, żywe muszle i inne zwierzątka wodne w stanie zupełnie świeżym. Francuskie pismo „La Nature” stwierdza, że należą one do tych samych gatunków, które znajdują się w wodach Palestyny. Nauka stoi wobec tego zjawiska wielce zaskoczona. Skąd biorą się te zwierzątka i z czego one żyją w takiej głębi? Narzuca się przypuszczenie, że wody pod piaskami Sahary zajmują ogromną przestrzeń, i że istniejące studnie mogłyby dostarczyć tyle wody, by przynajmniej część pustyni zamienić na urodzajną glebę. Warto dodać, że owe ryby podziemne, jako pozbawione światła, są ślepe.

— Ni-bywałe upały na Ukrainie. Z Moskwy donoszą, że na Ukrainie, a szczególnie w guberniach charkowskiej i połtawskiej, panują wielkie upały, dochodzące do 40 stopni Celsjusza.

— Pierwsi absolwenci komunistycznego uniwersytetu w Moskwie. Przed paru dniami odbyła się w Moskwie uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentom komunistycznego uniwersytetu im. Swierdłowa. Dyplomów wręczono 415, w tym 338 mężczyznom, a 77 kobietom. Cenzus przygotowawczy przed wstąpieniem na uniwersytet wykazuje, iż 7 proc. z ogólnej liczby

absolwentów posiadało wykształcenie średnie, a 93 proc. wykształcenie elementarne. W ciągu 3-letniego istnienia uniwersytetu przygotowało tylko dwóch t. zw. inteligentów, z tytułu ich kandydowania do partii komunistycznej.

— Paderewski gra... W czwartek o g. 15 w teatrze Champs Elisee odbył się wielki koncert Paderewskiego. Artysta grał na bis 7 razy. Nie było końca owacjom na cześć artysty i Polski.

— Trzeci biskup polski w Ameryce. Z Rzymu nadeszła wiadomość, że papież Pius XI zamianował prałata ks. Józefa C. Piagensa, proboszcza parafii Najśw. Serca Najśw. P. Marji w Detroit tytułarnym biskupem w Radiopolis, a jednocześnie biskupem-sufraganem w diecezji detroickiej, najstarszej diecezji w Stanach Zjednoczonych. Jest to trzeci z rzędu biskup pochodzenia polskiego w Stanach Zjednoczonych.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Stan rachunków Banku Polskiego. Stan rachunków na dzień 10 b. m. wykazuje w aktywach wzrost wszystkich pozycji, a przede wszystkim zwiększenie się zapasu złota o 656 tysięcy złotych oraz zapasu walut i dewiz zagranicznych o 9242 tysiące złotych. Co do złota zauważyć należy, iż zapas jego w Banku Polskim zwiększa się co dekadę przynajmniej o pół miliona złotych.

Wykazany w pasywach obieg biletów bankowych w sumie 256,9 milionów złotych zwiększył się w ostatniej dekadzie o 11,9 milionów

złotych, co wynika stąd, iż Bank w ciągu tej dekady udzielił pożyczek na cele gospodarcze w sumie ponad 6,8 milionów złotych (porównaj wekslowy zwiększony o 3,8 milionów złotych i pożyczki zabezpieczone papierami bądź walutami o 2,5 milionów złotych).

Wyjątkowo charakterystyczną cechą bilansu jest wzrost prywatnych rachunków żyrowych, które w jednej dekadzie wzrosły o sumę 29 milionów złotych.

— Umowy z robotnikami rolnymi. Zarząd Główny Związku Ziemian w Warszawie rozesłał do wszystkich swych oddziałów orólnik, przypominający, iż umowa zbiorowa, zawarta ostatnio na zasadzie ustawy z dn. 1 sierpnia r. 1919 (Nr. 1 dla ordynariuszy, Nr. 2 dla rzemieślników, Nr. 3 dla komorników i Nr. 4 dla stałych robotników dniówkowych) winna być bezwzględnie podpisana przez wszystkie oddziały Związku Ziemian, jako obowiązująca dla wszystkich.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno ogłasza przetarg nieograniczony na:
I. Przebudowę i remont kapitałny bud. 2, 3, 4 z korytarzami i 45 w Szpitalu Okręgowym Nr. III na Antokolu.
II. Remont kapitałny budynków 1, 2 i 3 (koszarowych) w grupie koszar Antokolskich.
Wadium dla robót objętych I-szą grupą winno wynosić 3.000 złotych, dla grupy II — 3% od sumy wskazanej w ofercie, które należy złożyć w Izbie Skarbowej w Wilnie, w gotówce lub w złotych bonach Skarbowych, pożyczkowych obligacjach, a w pierwszej linii w 10% pożyczce kolejowej.

Kwit na złożone wadium należy dołączyć do oferty.

Plany i kosztorysy, szczegółowe warunki robót, za zwrotem kosztów pobrać można w godzinach urzędowych w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap.

Komisja przetargowa zastrzega sobie wybór oferenta i zatwierdzenie tej oferty, która okaże się najkorzystniejszą dla Skarbu Państwa.

Otwarcie nastąpi dnia 8 lipca 1924 r. o godz. 12 w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno (ul. Arsenalska 5).

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno
L. dz. 2957/Inż.
z dn. 18.VI.24.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 20 czerwca b. r.

Gotówka:

Dolary Stanów Zjednocz.	5.21—5.16
Franki szwajc.	92.47—91.55

Czeki:

Belgia	24.34—24.10
Holandja	195.17—193.23
London	22.59—22.37
New-Jork	5.21—5.16
Paryż	28.14—27.86
Praga	15.37—15.23
Szwajcaria	92.47—91.55
Wiedeń	7.35—7.28
Włochy	22.41—22.19
Pożyczka premjowa	0.53—0.54
Pożyczka złota	7.10—7.20
Bony złote	0.77—0.76
Pożyczka dolarowa	2.60—2.65

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

NADESLANE.

Każdy obywatel miasta Wilna, czy to w karnazym zdołany, czyli też w ubogiej szaty, winien tradycyjnie Ocieb szanując, nawiedzić naszą dn. 23 czerwca w poniedziałek:

Ogród Botaniczny.

Bratnia Pomoc U.S.B. wraz z Dyrekcją Teatrów urządziła:

Moc Kupaty

gdzie przy świetle ogni sztucznych, jakoteż ognisk swierkowych przecie tanecznie pisać będą. Kapela symfoniczna pod batutą Bronisława Szulca.

Ulechem i zabawom kofica nie będzie:

Mistrzyni kunsztu baletowego Imię Pani Łaskiewiczowa wraz ze swymi, gdyby cygi tanecznymi, rozplaszę się w tan.

O północy ogród napętnia dryjady i nuni, satyry i fauny. W muślin wystąpią wirtuozy z Teatrumbasy i dyszkanty, alty i tenory.

Wajść może każdy za 1 złoty i groszy 50, młódz zasię szkolna za groszy 75.

Dochód z onego dziwowiska przeznaczon jest dla Bratniej Pomocy U. S. B.

Wielki wybór: **Ubrań uczniowskich** od 15 do 50 zł.
Sandałów od 10 do 20 mil. parę
Skarpetek od 1 do 4 mil. parę
Ubrań trykot. po 5 mil. dla dzieci do 6 lat.

Nie szukajcie wyprzedazy
gdy możecie otrzymać o 50% taniej niż wszędzie w magaz. ubiorów dziecięcych
„KONKURENCJA”
Niemiecka 21, frontowe wejście od ulicy, na 2-giem piętrze.

Gdzie niedość: **Czapczek** od 2 do 8 zł.
Fartuszków modele wiedeńskie od 2 do 10 zł.
Bielizny po tanich cenach.
palt, obuwia i sukienek

SKLEP
SUKNA i MANUFAKTURY
„M. Gordon”
Istnieje od r. 1848
ul. Niemiecka 26. Telef. 306

Otrzymano
Wszystkie nowości
na sezon letni

DRUKARNIA
J. Bajewskiego
Wilno, Sawicz 8, tel. 2 62.
PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE. WYKONANIE STARANNE NA TERMIN WYMAGANY — PRZEZ KLIENTELE. —
Sumiennosc. Akuratnosc.
CENY
niżej konkurencyjnych.
KANTOR otwarty od 8—3 15—8 w.

NAJLEPSZY ŚRODEK ODŻYWCZY
KAKAO w PROSZKU
FIRMY „PAC”
Wilno, Biskupia 12.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
Kresowego Związku Ziemian
Zawalna Nr 1, telef. 1-47.
Zakres działalności:
Zakup i sprzedaż prod. rolnych
Generalna Reprezent.
Gl. Urz. Żywnościow.
Sprzedaż maki żytniej.
Skład paszy
Sprzedaż detaliczna: owsa, otrąb, siano, słomy.
Własne piekarnie
Wypiek chleba ze sprzedaży detalicznej we własnych sklepach (Uniwersytecka 1, Miekiewicza 20, Kalwaryjska 1, Portowa 22).
Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochronek, przytułków i t. p. instyt.
Dostawy rządowe
Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.
Składy towarowe z bocznica kolejową
Róg ul. Tarzowej i Sakaplernej
telefon 4-62.
Własny tabor przewoz.

Obstalunki do prac. żeńs. krawiec. Twa „Pomoc Pracy” przyjmują się do 10 go lipca—ul. Subocz 19, telefon 198

DO WIADOMOŚCI WYJEŻDZAJĄCYCH na LETNISKACH
Naturalne mineralne wody i produkty
Środki przeciw owadom, przedmioty do prania, spirytus skażony i inne przedmioty gospodarczego użytku.
Przedmioty do kąpiel.
Otrzymano w wielkim wyborze: perfumery i kosmetykę
Coty, Houbigant, Piver, Roger Gallet i inne.
Z powodu stabilizacji waluty polskiej wszystkie ceny są obniżone i dostępne.
TWO J. B. SEGALL
Składy: Hurtowo-detaliczne:
1) Ul. Trocka 7, 2) Ul. Zamkowa 18 (vis à vis kość. św. Jana) 4) ul. Ad. Miekiewicza 5.—

Najtańsze źródło zakupu!!!
OWSA siewnego
OWSA karmowego
OTRĄB
SIANO
SŁOMY
MAKI razowej
MAKI pyłowej
SŁONINY
SUPERFOSFATU
w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemian
ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Dom Handlowo-Przemysłowy
„ALMAR”
WILNO, Dobroczyńska Nr. 6.
Polecamy po cenach konkurencyjnych
Makę Nelson, az, olej wieprzowy, śliżkę, sól, oliwę oraz inne towary spożywcze i mydlarskie.

FLANCE
po cenach niższych poleca
zakład
Ogrodnicy
J. Rodziewiczowej
W. POHULANKA 4.

FABRYKA
sztucznych wód
mineralnych i napojów chłodzących
pod firmą
„Prow. E. Tromszczyńskiego”
Kierownik współwłaściciel prowizor
W. WRZEŚNIEWSKI
poleca: znane sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne).
Wilno: FABRYKA Piwna 7
MAGAZYN ielka 80

Uzdrowisko Nałęczów
(30. godz. od Warszawy) czynne cały rok
Naczelnik Lekarz Dr. Med. A. Kosiński
Zastępca Dr. Med. P. Otmarski
Ordynujący Lekarze: Dr. M. Głuski i Dr. W. Trojanowski

Kemmern.
Zakład szarych i błotnych kąpiel. 45 kilometrów od Rygi.
Sezon — od 1 g. czerwca do 15 go w zesz. a. r. b.
Leczenie z dobrym rezultatem przy chorobach:
reumatyzm mięśni i stawów, podagra, choroby nerwowe (neuralgia i zapalenie nerwów), choroby kobiece, chroniczne choroby skóry, zaburzenia trawienia, skręty tuberkuloza kości, stawów i t. d.
Cena kąpiel: błotne lat. 2 Stawiane lat. 0.80 1.40 Suche błotne kompresy lat. 2.40 Karta sezonowa lat. 4.—
Kilka pensjonatów (całkowicie utrzymanie lat. 4—6 dziennie) Prywatne pokoje umiarkowane od lat. 16—30 miesięcznie.
Tanie obiady od lat. 0.70
Codziennie muzyka w Kurhauzie
Kilku lekarzy masażystów i masażystek. W miasteczku znajdują się 3 świątynie, poczta, telefon, targ, kilka sklepów kolonialnych.
Dyrektor
Dr. E. Dzinters

Do sprzedania plac ziemni ogrodowej lu przy lesie, osobno na bardzo dogodnych warunkach, obszarom cy się 3 ch domów 2 ds. wraz z zabudowami, ogrodu owocowego i ważywnego — ziemi razem 5200 metr. kwadr. ul. Dow. się ul. Ad. Miekiewicza d. 22 od g. 5 p. p. i w święta cały dzień.

Szczenięta szpilce hłate jedwabnisze czystej rasy do sprzedania
Miekiewicza 7 m. 3
Od godz. 5.7 p.p.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.
Szpitalna 16 7 m. 4 Miekiewicza 46—6.

Kupię pianino lub fortepjan
Dowiedzieć się ul. Szpitalna 16 7 m. 4 (w pobliżu Zawalnej)

DOKTOR
Aleks. LIBO
Chor. usu. gardła i nosa. Zawalna 22 od 9-10 i 1-5 w.

Na letnisko
poleca: łóżka składane z siatkami patentowanymi, łóżka polowe i dziecięce. Słenni ki worki i płótno jutone. Sprzedaż po cenie zniżkowej ul. Miekiewicza 42 B. Łokuciewski i S-ka.

Pracownia
Ubiórów Damskich
MARJI
Ostrowskiej
W. Pohulanka 6-2
Z powodu wyjazdu na miesiąc od 1 lipca do 1 września.

Łóżka
żelazne, polowe i dziecięce z patentowanymi siatkami—wyprzedaż z następnym: niżaj cen fabrycznych. B. Łokuciewski i S-ka Miekiewicza 42 m. 7.

Pracownia
Ubiórów Damskich
MARJI
Ostrowskiej
W. Pohulanka 6-2
Z powodu wyjazdu na miesiąc od 1 lipca do 1 września.

etnisko w maj. 6. kim od Jaszun, ópok Las Rusa, rzeka. Inf. Sio Jakóbka 16, m. 7 (2—3) Wł. Konter.

Młodzi czytelników naszych polecamy 83 letniego staruszka z wyjątkowo wykształceniem, ex ziemianina z Wileńszczyzny, zrujnowanego przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zająć. Ofiarę dla staruszka pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie. Admin. „Ziemi Wileńskiej” przyjmują w zwykłych godzinach urzędowania między 9—3.

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej
Wilno, Wileńska 28.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 8—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne 1—2; kobiece — 1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2;
w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy
GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne